

Warszawa, dnia 10 października 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 450/17

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Zenon Stankiewicz

protokolant: protokolant sądowy stażysta Wioletta Gumienna

przy udziale prokuratora Anety Ostromeckiej

po rozpoznaniu dnia 10 października 2017 r.

sprawy B. B. (1), syna S. i K., ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 17 listopada 2016 r. sygn. akt III K 304/16

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od oskarżonego kwotę 150 złotych tytułem opłaty za postępowanie odwoławcze oraz obciąża go pozostałymi wydatkami tego postępowania.

Sygn. akt VI Ka 450/17

## UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie

z dnia 10 października 2017r.

Wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Północ w Warszawie

z dnia 17 listopada 2016r. został zaskarżony przez obrońcę oskarżonego B. B. (1). Apelacja ta nie jest zasadna. Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie, nie dopuszczając się dowolności

w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta, dokonana z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, nie wykracza poza ramy sędziowskiego uznania, nakreślone w art. 7 kpk. Zarzuty środka odwoławczego sprowadzają się w sposób oczywisty do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu, wyczerpująco uargumentowanymi w uzasadnieniu orzeczenia.

Wbrew wywodom apelacji, nie sposób jest przyjąć, iż opinia biegłych Pracowni (...)w W. jest niepełna i niejasna. Wedle utrwalonego w orzecznictwie poglądu opinia jest niejasna w szczególności wówczas, gdy przedstawione w niej sprawozdanie z przeprowadzonych czynności i spostrzeżeń oraz wywiedzione z nich wnioski nie spełniają wymogów czytelności i zrozumiałości z punktu widzenia wiedzy, z zakresu której opinia została wydana, albo takich samych wymogów z punktu widzenia języka potocznego i języka prawniczego - co do istotnych okoliczności sprawy (SN II KR 317/80 LEX nr 21883; SN II KK 321/06 LEX nr 299187). W niniejszej sprawie sytuacja taka nie zachodzi. Biegli jednoznacznie stwierdzili, iż w krytycznej chwili oskarżony był w stanie pod wpływem amfetaminy, bowiem w jego organizmie ujawniono obecność tego środka odurzającego

w stężeniu 234,16 ng/ml (k. 43 akt sprawy). Stanowisko w tym przedmiocie szczegółowo i wyczerpująco uzasadnili. Nadużyciem ze strony skarżącego jest utrzymywanie, że konkluzja opinii była oparta na „przyjęciu” a nie dokonaniu niewątpliwego ustalenia, iż oskarżony znajdował się pod wpływem środka odurzającego. Biegli wskazali jedynie, iż „przyjmuje się”, że dla stężenia amfetaminy we krwi powyżej 50 ng/ml osoba znajduje się pod jej wpływem. Sformułowanie to w sposób oczywisty odnieść zatem należy do aktualnego stanu wiedzy, rzutującego na praktykę sądową, a nie subiektywnego ich poglądu na tę kwestię. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że z uwagi na brak obiektywnego miernika określającego zawartość środka odurzającego

w organizmie, powodującego zaburzenia czynności psychomotorycznych odpowiadające stanowi nietrzeźwości albo stanowi po użyciu alkoholu, rozróżnienie tych stanów może być trudne w sytuacjach granicznych (por. Ryszard Stefański – Komentarz do art. 178 kk, Wolters Kluwer 2016). Również i Sąd Najwyższy w postanowieniu z 31 maja 2011 r. w sprawie V KK 398/10 podkreśla, iż w sytuacji dysponowania tylko badaniem krwi wykazującym stan stężenia środka zbliżony do stężenia progowego, należy odwołać się do dowodów opisujących wygląd sprawcy, funkcjonowania określonych jego organów oraz pozwalających na ustalenie sposobu jego zachowania” (Biul. PK 2011, nr 10, s. 37). W realiach niniejszej sprawy nie sposób uznać za graniczną, zbliżoną do stężenia progowego, wielkość przekraczającą wskazany wyżej próg ponad 4-krotnie (!). Co więcej, ustalenia Sądu w tym przedmiocie nie abstrahują od pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Przesłuchany na rozprawie świadek T. B. – funkcjonariusz Policji dokonujący zatrzymania oskarżonego zeznał min. : „Styl jazdy kierowcy tego samochodu wskazywał, że (...) może być pod wpływem alkoholu” (k. 14v). I dalej: „Mężczyzna podczas kontroli był bardzo pobudzony, dużo mówił (...) nie była wyczuwalna woń alkoholu (...) w trakcie testu R. sylwetka kierującego odchyłała się na boki, pomylił się w liczeniu, nieprecyzyjnie dotknął czubka palca do nosa” (k. 15). Świadek jest dla oskarżonego osobą obcą, skarżący nie wskazuje na jakiegokolwiek powody podważające jego wiarygodność. Treść zaś jego depozycji w sposób oczywisty potwierdza prawidłowość opinii biegłych, a co za tym idzie, rozstrzygnięcia sądowego.

Rację ma autor środka odwoławczego, iż biegli w sposób nieuprawniony oparli część ustaleń na podstawie notatki służbowej sporządzonej przez funkcjonariusza Policji dokonującego zatrzymania oskarżonego. Rzecz w tym, że uchybienie to pozostaje bez wpływu na treść rozstrzygnięcia Sądu (art.

438 pkt 2 kpk). W chwili sporządzania opinii akta sprawy zawierały już bowiem protokół przesłuchania autora owej notatki w charakterze świadka (k. 14-15). Treści zawarte w notatce w niczym zaś nie różnią się od prawidłowo ujawnionego na rozprawie protokołu świadka B. podczas rozprawy w dniu 13 października 2016r. (k. 96). Oczywiście jest więc, że biegli posługując się notatką nie dysponowali wiedzą wykraczającą poza prawidłowo zgromadzony materiał dowodowy.

Brak jest podstaw do podzielenia poglądu apelacji, iż Sąd Rejonowy dokonał dowolnej oceny materiału dowodowego poprzez nie uwzględnienie zawartej w opinii biegłych tezy, iż „nie wykazano jednoznacznie negatywnego, bezpośredniego wpływu amfetaminy na sprawność psychofizyczną kierowców”. Sformułowanie to jest wyrwane z kontekstu; skarżący w sposób oczywiście instrumentalny pomija bezpośrednio po tym następującą wypowiedź biegłych : „...jednakże według tych badań amfetamina powoduje min. znaczne pobudzenie, halucynacje, skłonność do brawurowych zachowań, problemy

z dostosowaniem prędkości do innych pojazdów. Kierowca pod wpływem amfetaminy nabiera przesadnego przekonania o własnych umiejętnościach

i traci zdolność obiektywnej oceny sytuacji na drodze, co skutkuje często agresywną i ryzykowną jazdą oraz zwiększa ryzyko wypadku” (k. 43). Autor środka odwoławczego najwyraźniej nie dostrzega też, że nawet gdyby przyjąć tak zmanipulowaną wypowiedź biegłych za pogląd stanowiący wyraz ich przekonań, to i tak obowiązkiem Sądu orzekającego jest stosowanie ustawy

w brzmieniu obowiązującym (karalne jest prowadzenie pojazdu pod wpływem środka odurzającego – tu amfetaminy), rozważania zaś w przedmiocie, najogólniej rzecz określając, szkodliwości owego środka są dla celów postępowania prawnie irrelevantne.

Chybione są wreszcie wywody apelacji, iż analiza materiału dowodowego, zasady doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania wskazują, że oskarżony nie miał zamiaru popełnienia zarzucanego mu czynu. Wręcz

przeciwnie, zarówno zasady doświadczenia życiowego, jak i logika następujących po sobie wydarzeń tezy takiej nie uzasadniają. Trafne są argumenty uzasadnienia zaskarżonego wyroku, gdzie wskazuje się, że oskarżony pamiętał okoliczności zażycia narkotyków, wiedział po przeprowadzeniu badania przy użyciu alkomatu, że nie jest pod wpływem alkoholu, co za tym idzie, musiał zdawać sobie sprawę z tego, że zły stan jego zdrowia wywołany jest użyciem środka odurzającego. Przypomnieć tylko należy, iż zatrzymanemu go funkcjonariuszowi oskarżony przyznał, że „pali marihuanę i czasami zażywa amfetaminę” (k. 15), skutki zatem używania narkotyków nie były mu obce. W trakcie pierwszego przesłuchania wyjaśnił zaś min. : „...na alkomacie wyszło 00, ale że się kiepsko czułem to żona prowadziła (...) Wieczorem, nie pamiętam o której, kolega zadzwonił, czy nie odebrałbym go ze S. (...) Ja się już w miarę dobrze czułem, więc pojechałem po niego. Czułem się jakbym jeszcze miał kaca, ale już nie tak źle jak w ciągu dnia” (k. 82). Zdaniem Sądu odwoławczego sekwencja cytowanych wypowiedzi

w sposób oczywisty uprawniała Sąd I instancji do przyjęcia, iż oskarżony decydując się na kierowanie pojazdem przewidywał możliwość popełnienia czynu zabronionego i na to się godził (art. 9§1 kk).

Odnosząc się – po myśli art. 447§1 kpk – do surowości orzeczonej represji stwierdzić należy, że nie jest ona nadmierna. Przypisany oskarżonemu występki zagrożony jest karą grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do 2 lat. Przy uwzględnieniu dotychczasowej niekaralności sądowej orzekł Sąd karę łagodniejszego rodzaju, obostrzając to rozstrzygnięcie świadczeniem pieniężnym w niewygórowanej wysokości. Dostrzegając podniesiony przez Sąd Rejonowy znaczny stopień społecznej szkodliwości zachowania oskarżonego, stwarzającego realne zagrożenie dla bezpieczeństwa innych uczestników ruchu drogowego, uznać należało, że zarówno wymiar dolegliwości finansowych jak i wielkość zakazu nie przekraczają stopnia winy sprawcy.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów sądowych postępowania odwoławczego jest konsekwencją nie uwzględnienia apelacji wniesionej na korzyść oskarżonego.